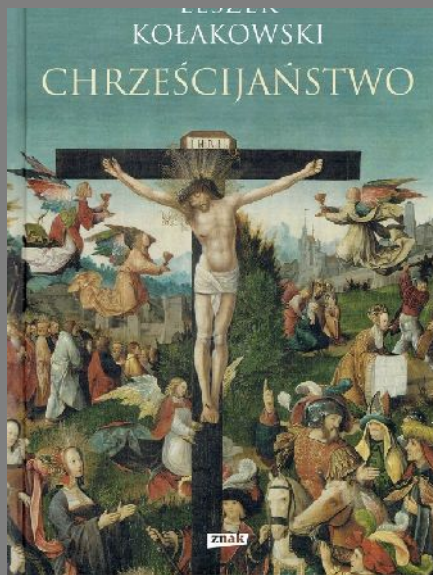




Gazeta Kulturalna

ISSN 1734-3240

Miesięcznik Rok XXIV Nr 12(280) Żelów, grudzień 2019

Poezja Proza Krytyka Historia Sztuka Muzyka

W numerze:

Wiersze: Joanny Babiaryz, Barbary Gajewskiej, Benadykta Koziela, Marii Łotockiej, Elizy Segiet, Małgorzaty Skwarek-Gałęskiej, Jana Tulika, Marii Wardzichowskiej-Woźniak, Dominika Żybertowicza

Andrzej Dębkowski – *Po co komu kultura?*

Leszek Żuliński – *Poezja nowej dykcji*

Józef Baran – *Spadając, patrzeć w gwiazdy*

prof. Maria Szyszkowska – *Filozofia codzienności*

prof. Ignacy S. Fiut – *Miłość: pamięć i czas oraz Impresje bieszczadzkie*

Kazimierz Iwosze – *Licha ściana marzeń*

Stefan Jurkowski – *„Ma granice Nieskończony”*

Joanna Friedrich – *Pisane na kolanach. Opowieści z kwaciarni*

Henryk Gała – *Niewiersze*

Andrzej Walter – *Na peryferiach życia obserwując sępy oraz Rytuał, Rząd, nierząd i obrzędy (wstydliwe)*

Stanisław Stanik – *Grochovina rediviva*

Miroslaw Osowski – *Moja walka z rakiem (3)*

Jerzy Stasiewicz – *Rozdrożami (do) modlitwy malowanej trzciną*

Andrzej Gnarowski – *W czasie uciekających światów*

Krystyna Konecka – *Niewinność Ireny Nyczaj*

František Všeticka – *Krawędź rozwoju*

Witryna

Opinie, Noty, Poglądy

Informacje

Kronika

Konkursy

Szkice, Eseje

Publicystyka

Felietony

Krytyka

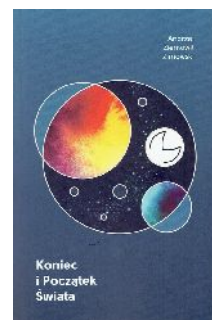
Filozofia

Niewinność...

Nie o sam sen, w którym mają prawo dziać się sytuacje morfeuszowskie, absolutnie niesprawdzalne, mi chodzi. Ale właśnie o tę puentę, która jest o wiele bardziej dramatyczna od wszystkich widzeń nocnych. I nawet jeżeli podmiot liryczny (czy na pewno alter ego autorki?) zwierza się w tym wierszu wyłącznie z sytuacji osobistej, to jest ona nieobliczalnie wielokrotniona, i utożsamia się z nią mnóstwo czytelniczek, podobnie jak ja. Konstrukcyjnie jest w tej frazie słów niewiele więcej, niż zmieściłoby się w podwójnym haiku (nie bez powodu to podkreślam, bo i taką formę poetycką znajdziemy w „Winie”), ale jej niepokojąca presja chodziła za mną przez kilka bardzo zajętych tygodni, aż zaczęła wrócić do książki... (...) Któż mógłby trafniej zachęcić czytelników wizualnie do przeczytania „Winy”, niż sama autorka – tym niepokojącym znakiem kobiecych ust na okładce, które wiąże nakazem milczenia para kobiecych rąk w niemodnych atlasowych rękawiczkach. (...) – **pisze Krystyna Konecka na stronie 20.**

Po co komu kultura?

Czym jest kultura i historia dla każdego narodu wiedzą to te kraje, które traciły swoją narodową tożsamość. Polska w ciągu swojej ponad tysiącletniej historii wielokrotnie odczuwała te bolesne upokorzenia. Czy te historyczne doświadczenia polskiego narodu wpłynęły na jego scementowanie i umocnienie, które pozwolą sprostać wszystkim wyzwaniom cywilizacyjnym nowego tysiąclecia i to w taki sposób, byśmy mogli uczciwie powiedzieć, że wreszcie zajmujemy w świecie stosowne dla nas miejsce? Osobiście wątpię. Ostatnie przykłady świadczą o czymś zupełnie innym, wciąż nie możemy sobie poradzić z naszą historią i kulturą, a czasami przeszkadzają nam one w sposób niebywały... Kończy się druga dekada XXI wieku. Polsce potrzebna jest wizja państwa, które sprosta wyzwaniom naszych czasów. Można by powiedzieć, że potrzebny jest program wielkiego celu. Ale czegoś takiego nigdy nie było i ciągle nie ma. Wszystkie dotychczasowe rządy wielokrotnie powtarzały, że nie uchylają się od wzięcia odpowiedzialności za kraj. Inicjowano wiele reform społecznych, modernizowano wiele branż polskiej gospodarki. (...) – **pisze Andrzej Dębkowski na stronie 15.**



Na peryferiach życia obserwując sępy

(...) Było tu, w Polsce, bowiem kiedyś takie życie – życie literackie, które kształtowało choćby czytelnictwo, a szerzej kulturę narodową. Dziś to życie przeniosło się „do katakumb”, do nisz, do zamkniętych gett bez publiczności, słowem, na peryferie właśnie. Dziś życie to nie stymuluje niczego i niczego w tym świecie nie zmienia, być może oprócz nas samych – uczestników tych niejednokrotnie pięknych przedsięwzięć i z pewnością wartościowych w niesieniu kaganka kultury wyższej tu i ówdzie. Kaganek ten zdaje się być nikomu niepotrzebnym hałasem kilku dziwolągów nazywanych poetami, względnie i rzadziej, a szerzej literatami, których świadomość społeczna wyparła poza przestrzeń jakkolwiek użyteczną. No cóż. Taką mamy dziś kulturę kraju. Polega ona na spoglądaniu na świat przez magię ekranów oraz na plemiennej wojence post-poglądowej polegającej na bezmyślnym zwalczaniu przeciwnika dla sztuki samego zwalczania. Głębszą myśl natomiast wyparł rehot, kabaret, spa, wellness oraz wszelkiej maści gabinety przywracające sprawność ciała w miejsce sprawności ducha. Ducha już dziś nie ma. (...) – **pisze Andrzej Walter na stronach 3-4.**

